

MERKURIUSZ

WIOSNA 2024



GAZETKA UCZNIÓW I LO W OLSZTYNIE

Spis treści

Dlaczego Jedyńka?.....	3
Aktualna oferta szkoły na rok szkolny 2024/2025.....	5
Merkuriusz.....	5
Muzyczna Scena Jedyńki.....	7
Nasze Liceum widziane oczami uczniów pierwszych klas.....	7
Kącik astronomiczny.....	9
Komfort a samorozwój – co jest ważniejsze?.....	11
Recenzje albumów muzycznych.....	12
FaKMUN zaprasza!.....	19
Kącik poetycki.....	22

Skład gazetki

Nauczyciel koordynujący: Pani Wiesława Zielińska

Redaktor Naczelna: Wiktoria Grodzka

Projekt okładki: P.R.

Skład redakcji: Marta Przepióra, Julia Staniewska, Nino Skrago, Zuzanna Zapadka, Maria Nicewicz, M., Gouda.

Słowo od redakcji

Drodzy Czytelnicy!

Z ogromną przyjemnością prezentujemy Wam nowe, wiosenne wydanie „Merkuriusza”. Mamy nadzieję, że przygotowane przez nas artykuły będą ciekawą propozycją lektury na wiosenne dni. Życzymy Wam wspaniałych wrażeń.

- Wiktoria Grodzka, Redaktor Naczelna

DLACZEGO JEDYNKA?

Jest wiele powodów, dla których warto wybrać I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Olsztynie. Oto najważniejsze z nich:

➤ Ciekawa oferta

Jako jedyni w regionie proponujemy absolwentom szkół podstawowych naukę w oddziale międzynarodowym (IB Diploma Programme), a jako jedyne liceum w Olsztynie dajemy możliwość nauki w klasie dwujęzycznej. W oddziałach ogólnodostępnych proponujemy w przyszłym roku naukę ma profilach: humanistycznym, biologiczno-chemicznym i matematyczno-geograficznym. Z pewnością każdy znajdzie tutaj coś dla siebie.

➤ Stawiamy na języki

„Jedynka” znana jest z tego, że przykładą dużą wagę do nauki języków obcych. Wszystkie klasy realizują język angielski na poziomie rozszerzonym. Mamy też szeroką ofertę drugiego języka. Można wybrać hiszpański, niemiecki, francuski lub rosyjski.

➤ Świetna kadra pedagogiczna

Dużym atutem naszej szkoły jest kadra pedagogiczna. Nasi nauczyciele to przede wszystkim świetni specjaliści w swojej dziedzinie, bardzo dobrzy dydaktycy, którzy stale podnoszą swoje kwalifikacje

poprzez udział w licznych szkoleniach i projektach. Wśród naszych nauczycieli jest kilkoro pracowników Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, a także osoby ze stopniem naukowym doktora.

➤ **Bardzo dobre wyniki**

Nasi uczniowie bardzo dobrze zdają egzaminy maturalne, odnoszą sukcesy w konkurach i olimpiadach. Co roku nasza szkoła zajmuje bardzo wysokie miejsca w rankingach szkół.

➤ **Niepowtarzalna atmosfera**

Tym, co wyróżnia „Jedynkę” spośród innych szkół, jest niepowtarzalna atmosfera. Nasze główne wartości to tolerancja, akceptacja i wzajemny szacunek. Dbamy o to, żeby każdy uczeń czuł się tutaj bezpiecznie i mógł być sobą.

➤ **Nie tylko nauka**

W naszej szkole uczniowie mają możliwość rozwijania licznych pasji i poszerzania horyzontów poza lekcjami. Prowadzimy zespół muzyczny, grupę teatralną, mamy gazetkę szkolną i klub eurojedynki. Nasi uczniowie biorą udział w debatach oksfordzkich i licznych projektach edukacyjnych i wolontariackich. Nauczyciele organizują liczne wyjścia i zajęcia poza szkołą, a także wycieczki krajowe i zagraniczne.

Wojciech Boryszewski

**p.o. Dyrektora szkoły / Koordynator programu
matury międzynarodowej IB Diploma Programme**

AKTUALNA OFERTA SZKOŁY NA ROK SZKOLNY 2024/2025

Planowane oddziały:

- 1A - oddział międzynarodowy - przygotowanie do nauki w IB Diploma Programme w klasach 3-4
- 1B – dwujęzyczny, przedmioty rozszerzone: język angielski (poziom dwujęzyczny), język polski, biologia, fizyka
- 1C - ogólnodostępny, przedmioty rozszerzone: język angielski, język polski, historia
- 1D - ogólnodostępny, przedmioty rozszerzone: język angielski, biologia, chemia
- 1E - ogólnodostępny, przedmioty rozszerzone: język angielski, matematyka, geografia

MERKURIUSZ

Jeżeli jesteś ósmoklasistą marzącym o rozwijaniu swojej dziennikarskiej pasji, Jedyńka jest idealną propozycją dla Ciebie. Tutaj od wielu lat działa gazetka szkolna- „Merkuriusz”. Kilka razy w roku członkowie redakcji mogą napisać artykuł na temat, który ich zainteresował. W naszych numerach często pojawiają się informacje o życiu szkoły, rekomendacje kulturalne, a nawet wiersze! Każdy może znaleźć coś dla siebie i podzielić się tym z szerszym gronem odbiorców. Zapraszamy Was na dni otwarte 10 kwietnia od godziny 10:00 do 14:00, gdzie będzie można dowiedzieć się więcej o naszej ofercie.

-Marta Przepióra

SZKOLNA GRUPA TEATRALNA FAUX PAS

Jeśli odkryłeś lub chcesz odkryć talent aktorski, zapraszamy do udziału w projektach naszego teatralnego koła zainteresowań. Nasza grupa istnieje od 2011 roku. Sami piszemy scenariusze i realizujemy je, a następnie prezentujemy nie tylko w I LO. Gwarantujemy Ci szlifowanie umiejętności występów publicznych i przede wszystkim dobrą atmosferę. Już w przyszłym roku szkolnym czekamy na Twój debiut. Tradycyjnie odbywa się on na scenie szkolnej auli w listopadzie.

-grupa Faux Pas

SZKOLNY KLUB DEBAT OKSFORDZKICH

To klub oparty na zdrowej rywalizacji w znanym na całym świecie stylu, który daje możliwość zwiększenia elokwencji, poszerzenia horyzontów i wzmocnienia pewności siebie. Sama debata przebiega w dosyć prosty sposób - polega na konfrontacji dwóch czteroosobowych zespołów, z których każdy reprezentuje jedną stronę z postawionej tezy, starając się, drogą sprawnie poprowadzonej argumentacji, przekonać innych do swojego stanowiska. I LO od wielu lat jest w tej dyscyplinie niepodważalnym liderem na skalę naszego województwa, a drużyny Jedyńki mają na swoim koncie niejedno zwycięstwo. Do naszego klubu może dołączyć każdy, kto chce rozwinąć się w sztuce dyskusji i pochwalić się talentem do obrony swoich racji.

- SKE EuroJedyńki

MUZYCZNA SCENA JEDYNKI

Muzyczna Scena Jedyнки, znana także jako MS1, to wyjątkowy szkolny zespół z długoletnią tradycją. Składamy się z sekcji wokalneј, instrumentalneј oraz nagłośnieniowców. Razem rozwijamy swoje pasje, ucząc się współpracy w grupie i zdobywając nowe umiejętności. Regularnie występujemy na apelach szkolnych, wprowadzając miłą atmosferę do naszej szkolneј społeczności. Dołączając do MS1, otrzymujesz nie tylko możliwość występowania na scenie, ale także szansę na poznanie wspaniałych ludzi i przeżycie niezapomnianeј muzyczneј przygody.

- MS1

NASZE LICEUM WIDZIANE OCZAMI UCZNIÓW PIERWSZYCH KLAS

Wielkimi krokami zbliżamy się do dni otwartych w naszej szkole. Rok temu odwiedziło nas wielu ósmoklasistów, a niektórzy z nich postanowili wybrać właśnie I LO na swoje liceum. Dzisiaj, gdy minęło już półtora semestru, odkąd pierwszy raz mogli nazwać się uczniami naszej placówki, z całą pewnością zdążyli się już “zadomowić”. Postanowiłam spytać ich o wrażenia dotyczące szkoły.

❖ **Co Cię najbardziej zaskoczyło w naszej szkole?**

➤ Zaskoczyło mnie to, że ludzie mają tu taką chęć do działania. Jest taka specyficzna atmosfera, że wszyscy bardzo mocno chcą się rozwijać i bardzo wiele przedsięwzięć organizują sami.

Zuzia, kl. 1B

➤ To, że wszyscy nauczyciele akceptują różne style ubioru i generalnie wszystkie sposoby na wyrażanie siebie, które nie wpływają negatywnie na naukę.

Wincenty, kl. 1D

➤ Bardzo przyjazna atmosfera, świetni ludzie z pozytywnym nastawieniem. I też bardzo rzeczowi, kompetentni nauczyciele.

Pola, kl. 1B

❖ **Co jest dla Ciebie najlepszą cechą naszej szkoły?**

➤ Najlepsza jest dla mnie integracja między klasami. Jest zdecydowanie lepsza niż w mojej podstawówce. Mam dużo więcej kontaktu z osobami z innych klas.

Oliwia, kl. 1D

➤ Przyjazna atmosfera i sposób podejścia nauczycieli do uczniów.

Andżelika, kl. 1D

➤ Ta szkoła jest bardzo urokliwa. Stary budynek wygląda prześlicznie, dużo bardziej mi się podoba niż inne szkoły.

Liam, kl. 1D

Cieszymy się, że pierwsze klasy tak dobrze zaaklimatyzowały się u nas i życzymy im jeszcze wielu wspaniałych chwil w I LO. <3

KĄCIK ASTRONOMICZNY

Najważniejszym astronomicznym wydarzeniem tego roku będzie całkowite zaćmienie Słońca. Każdego roku wystąpić mogą 2 do 5 zaćmień Słońca, z czego maksymalnie 2 całkowite. W poniedziałek 08.04 Księżyc znajdzie się w linii prostej z Ziemią i Słońcem, idealnie zakrywając je swoją tarczą. Mimo olbrzymiej różnicy wielkości ciał pokrywają się one perfekcyjnie – Księżyc, będąc 400x mniejszym od Słońca znajduje się 400x bliżej Ziemi niż ono, przez co z naszego punktu widzenia są tego samego rozmiaru. Przy takich okazjach najścia na siebie powoduje to nagły spadek jasności gwiazdy i okolic, ale i piękny widok pierścienia z korony słonecznej. Zaćmienie tym razem widoczne będzie jedynie w USA, Meksyku i Kanadzie. Z Polski całkowicie zasłonięte Słońce oglądać będziemy mogli dopiero w roku 2135, więc chcąc zobaczyć je teraz, trzeba wybrać się na drugi koniec świata dla 4,5 minut rozrywki (co wbrew pozorom czyni zaćmienie bardzo długim, gdyż zwykle trwają one około 2,5 minuty).

Pozostając dalej przy Słońcu, należy wspomnieć, że na tę połowę roku wyliczone zostało maksimum jego aktywności. O co chodzi? Słońce zbudowane jest z gorącej plazmy. Ogromne jej przepływy oraz przekazywane przez nią ciepło (proces konwekcji) tworzą we wnętrzu gwiazdy pola magnetyczne, widoczne jako plamy słoneczne. Plamy mają w sobie skupiony tak wielki poziom magnetyczny, że jakiegokolwiek zakłócenie ich powoduje burze magnetyczne. Burze uwalniają promieniowanie i wyrzucają w przestrzeń mnóstwo naładowanych cząsteczek, tworzących wiatr słoneczny. W ten sposób, gdy materia z takiej burzy dotrze do Ziemi i pobudzi tlen oraz azot w atmosferze, powstają zorze polarne. Intensywniejsze burze mogą doprowadzić do uszkodzeń sieci telekomunikacyjnych lub satelitów na orbitach (sytuacja taka miała miejsce w lutym 2022 r., kiedy w starciu z burzą przegrało i ostatecznie spłonęło w atmosferze 40 Starlinków wysłanych przez SpaceX). Obserwacje plam wykazały, że ich intensywność jest zmienna, a

moment, w którym jest ich najwięcej następuje co 11 lat. Tym sposobem wiemy, że jesteśmy właśnie bardzo blisko, jeśli nie centralnie w maksimum 25. cyklu słonecznego. Jest to jednak dosyć niefortunny na to czas, gdyż właśnie zakończył się sezon zorzowy, trwający od września do kwietnia. Noce są wtedy wystarczająco ciemne, aby w okolicach biegunów móc dobrze zobaczyć na niebie tańczące światła. Poza sezonem nie ma ciemności, więc nie ma zorzy. Niestety, bo w połączeniu ze wzmożoną intensywnością wiatrów słonecznych zapewne w sezonie można by było zobaczyć jeszcze wspanialsze niż zwykle widoki.

Natomiast ciekawym zjawiskiem, które będzie dało się zaobserwować jest zbliżenie się do Słońca pewnej komety. 12P/Pons-Brooks to odkryta w XIX wieku kometa okresowa, okrążająca Słońce w około 70 lat. Ostatnio najbliższej gwiazdy znalazła się 22.05.1954 r., obecnie jednak znów powraca i do Słońca maksymalnie zbliży się 21.04, aby potem ruszyć dalej i 02.06 znaleźć się najbliższej Ziemi. Mimo że pozostało do tego jeszcze trochę czasu, kometę najlepiej będzie można obserwować przez następne tygodnie, aż do końca kwietnia. Widoczna stała się już w pierwszej połowie marca, a z każdym dniem będzie ona coraz jaśniejsza. Przewiduje się, że będzie można obserwować ją być może nawet i gołym okiem, a na pewno przez lornetki (w miejscach niezanieczyszczonych światłem). Następnym razem pojawi się tak blisko w 2095 r., więc wiele osób pragnie ją już teraz zaobserwować i robi zdjęcia, na których, kometa prezentuje się na zielono-niebiesko, z komą (pyłowo-gazową kulą otaczającą jądro) przypominającą głowę z rogami, co powstało na skutek erupcji wulkanicznych pyłu, gazu i lodu oraz nadało jej nazwę „rogatej komety”.

- **Maria Nicewicz**

KOMFORT A SAMOROZWÓJ – CO JEST WAŻNIEJSZE?

Pomyśl o tym, co sprawia ci przyjemność. Może jest to czytanie książek, picie kawy, jedzenie słodczy, oglądanie seriali/filmów lub spędzanie czasu z bliskimi. Są to rzeczy czy czynności, które sprawiają, że czujemy się dobrze, więc dążymy, by zdarzały się jak najczęściej. Czy jest to jednak dla nas tak naprawdę dobre? Może to pytanie zabrzmiało irracjonalnie, jednakże przebywanie w strefie komfortu, swoim „kokonie bezpieczeństwa” sprawia, że stajemy w miejscu, nie rozwijamy się. Istnieje wtedy potencjalne niebezpieczeństwo, że utkniemy w wygodnym i jednocześnie niewymagającym od nas żadnego wysiłku stanie samozadowolenia. W tym artykule chciałabym postawić pytanie: co jest ważniejsze – komfort czy rozwój?

Ostatnimi czasy dość popularne stało się poszukiwanie swojego stylu życia. Próbuujemy różnych dróg, podążamy za różnymi lifestyle’ami – tymi zdrowymi i tymi mniej. Jest ich całkiem sporo, więc każdy powinien znaleźć coś dla siebie. Wpisanie się w jakiś model daje poczucie satysfakcji – podążanie za jakimś planem, określenie siebie. Trzeba jednak uważać, by nie popaść w przesadę.

Sporą popularność zyskuje filozofia Hygge – biorąca swą nazwę od duńskiego słowa oznaczającego ciepło, komfort, szczęście - a raczej stan dążenia do ich osiągnięcia. Brzmi całkiem dobrze, co nie? Jednak codzienna herbatka czy kawa z ciasteczkami, która z pewnością podniesie poziom endorfin, nie jest zbyt zdrowa. Podobnie ciągle przesiadywanie z książką czy serialem - choć może wprowadzić w przyjemny nastrój, nie da ci szansy na rozwój, poznanie ciekawych ludzi czy zdobycie nowych doświadczeń w rzeczywistości. Każdemu zdarza się uciec od codzienności w małe przyjemności, grunt, żeby nie stały się celem samym w sobie. Według mnie człowiek podążający za tą filozofią jest współczesnym hedonistą a takie przyjazne i wyrozumiałe traktowanie siebie i swoich słabości może sprawić, że przestaniemy stawiać sobie wymagania – wtedy grozi nam stagnacja.

Jest też inna filozofia życia, która mówi, że ciągle dążymy do ideału, sprawdzamy swoje granice i możliwości, nawet czasem przesuwamy je. Tu też istnieje niebezpieczeństwo popadnięcia w przesadę. Zbyt rygorystyczne podejście do siebie może pociągnąć smutne konsekwencje – poczucie, że ciągle musisz coś udowodniać, być najlepszą wersją siebie. Oczywiście rozwój, zdrowie i sprawność są bardzo ważne, lecz nie można zapomnieć o odpoczynku, o tym, że jesteśmy tylko ludźmi. Ciągłe ćwiczenia, ścisłe trzymanie się diety, bez pozwolenia sobie na dzień odpoczynku i okazjonalne zjedzenie czegoś niekoniecznie zdrowego, bynajmniej nie sprawi, że będziemy czuli się lepiej, nie będziemy zdrowsi.

Podsumowując, najważniejszy w życiu jest balans. Dobre są aktywność fizyczna, zdrowe, urozmaicone żywienie, tak samo jak odpoczynek, zrozumienie i pokochanie siebie. Ważny i konieczny jest rozwój, dążenie do bycia najlepszą wersją siebie, jednak warto czasem zatrzymać się, docenić to, co udało nam osiągnąć, dać sobie chwilę odpoczynku. Samo poszukiwanie swoich sposobów na szczęście jest już dobre – zmusza nas do odkrywania nowych dróg, a to niesie ze sobą rozwój. I o to chodzi.

-Zuzanna Zapadka

RECENZJE ALBUMÓW MUZYCZNYCH

Apulanta – Viper Spank (2003)

Viper Spank jest albumem z anglojęzyczną i z lekka zmienioną wersją utworów pojawiających się na poprzedzających go krążkach czy Epkach. Album przedstawia energię i vibe, który zespół wypracował sobie przez poprzednie lata ciężkiej pracy. Myślę, że takie wydanie zdecydowanie pozwoliło na poszerzenie grona odbiorców. Generalnie album jest naprawdę świetnie wykonany. W składzie grali Toni Wirtanen, Sippe Santapukki i Tukka Temonen, którzy tworzyli zgrane trio.



Niektórzy wokaliści nie brzmią najlepiej śpiewając utwory w wersji anglojęzycznej, jednak nie w tym przypadku. Ponownie (mam na myśli po Apulanta (Import), który swoją drogą również jest angielską wersją fińskich utworów z albumu Heinola 10) Toni udowadnia, że potrafi wykonać te same kawałki w nieco inny sposób, nie pozbawiając ich atmosfery i emocji, które są wokół nich. Jest on jednym z moich ulubionych wokalistów jeśli chodzi o muzykę z pogranicza rocka alternatywnego i muzyki punk, jeśli mowa o początkach zespołu.

Skoro mowa o zmianach, Viper Spank poniekąd kształtuje już na stałe grunt po jakim porusza się Apulanta, czyli wcześniej wspomniany rock alternatywny, jak i również tematyka tekstów, która obraca się wokół świata wewnętrznego i generalnie życia w nieco (być może) bardziej melancholijnej odsłonie.

Jeden z utworów, który pozwolił zadebiutować zespołowi - "Teit meistä kauniin" - pojawił się tutaj jako "Days", przy czym zachowuje swoją magię, a nawet taka wersja dodaje mu więcej uroku. Piosenkami, które skradły moje serce (po raz drugi) są "Waiting for the cavalry" oraz "Drown", pomimo iż nie są to najweselsze utwory spośród wszystkich pozycji w albumie, to podobały mi się najbardziej brzmiąc być może nawet lepiej od oryginałów.

Zdecydowanie jest to jeden z lepszych albumów tego zespołu. Warto dać szansę temu krążkowi, gdyż nie tylko pozwala się utożsamić z treścią utworów, ale również doskonale przedstawia zachowaną energię lat 00. oraz ukazuje oblicze europejskiego rocka alternatywnego w niecodziennym wydaniu.

Dla zainteresowanych lista utworów i albumy (bądź połączone single), z których pochodzą:

"Disco" - "Ei yhtään kauniin" (Plastik)

"Days" - "Teit meistä kauniin" (Singlet 1998-2003)

"Waiting for the cavalry" - "Odotus" (Plastik)

"Blind eye" - "Liika" (Kolme)

"Fall out" - "Halla" (Singlet 1998-2003)

"Dishonesty" - "Maanantai" (Plastik)

"Spank me" - "Anna mulle piiskaa" (Kolme)

"Drown" - "Käännä se pois" (Plastik)

"The witch-hunter" - "Noidanmetsästäjä" (Plastik)

"Ten" - "0010/Kaupungissa" (Aivan kuin kaikki muutkin)

Adramelech – Psychostasia (1996)

Jedna z perełek undergroundowej fińskiej sceny death metalowej - Adramelech. Zespół który zatonął w odmętach podgatunku. Czy to dobrze? Im mniej osób zna, tym lepiej się tego słucha.

"Psychostasia" jest niezwykle oryginalnym albumem, który jest przepełniony niejasnościami. Turpistyczna i bardzo oldschoolowa, jak na dzisiejsze standardy, okładka przykuwa uwagę i wytwarza w głowie pytanie, co kryje się za tym wszystkim? Trafne będzie dokonanie połączenia kropek, czyli w tym przypadku nazwy albumu, okładki oraz dziwnych utworów. Psychostazja jest terminem określającym symboliczne przedstawienie w sztuce sceny sądu podczas którego dokonywana jest ocena, czy dana dusza godna jest zbawienia, co nadaje ciekawej nutki tajemniczości.



Album prezentuje brzmienie tradycyjnego fińskiego death metalu zaczerpnięte od Demilich czy Abhorrence wraz ze skomplikowanymi elementami zaczerpniętymi być może od Dismember czy Bolt Throwera, tworząc naprawdę wyjątkową kombinację. Taka mieszanka sprawia, że "Psychostasia" jest interesującym albumem. Wrzucone do jednego gara agresywne riffy, złożone struktury utworów oraz przestrzenna produkcja i niski wokal Jarkko Rantanen są jak najbardziej mocnymi stronami tego krążka. Coś czego brakuje wielu albumom, to dobrze słyszalne instrumenty, które ze sobą współgrają, a nie nad sobą dominują. Zdecydowanie na plus jest ukazanie techniczności, którą bardzo doceniam, jeśli jest dobrze zbalansowana. Ogólna produkcja i wykonanie utworów jest można by powiedzieć z lekka powyżej średniej biorąc pod uwagę czas, w którym ten krążek był tworzony.

"Psychostasia" jest naprawdę elegancko wykonanym albumem i mam tu na myśli konkretnie utwory i ich budowę. Tempo zmienia się bardzo płynnie, perkusja porusza się w zakresie od prostych beatów do bardziej skomplikowanych, polirytmicznych. Riffy gitarowe są melodyjne z nutą techniczności, co jak najbardziej jest na plus za brak kombinowania. Ostatnie trzy kawałki na liście są nagraniami z koncertu z roku 1997 - "Heroes in Godly Blaze", "The Sleep of Ishtar" i "Seven".

Wyróżniającymi się utworami były:

"The Book of the Worm" zaczyna się bardzo spokojnym i moim zdaniem interesującym wstępem, który przechodzi w rytmiczne i ciężkie gitarowe brzmienia, które zachowują swoją melodyjność. Przywiódł mi on na myśl Bolt Throwera.

"Across the Gray Waters" miało niejasne i zagmatwane riffy, zmiany tempa oraz wstawka z gitarą na cleanie z reverbem, która otoczona jest ciężkim przesterem z krótką.. solówką? Cokolwiek to było, tworzyło bardzo ciekawe połączenie.

Adramelech zniknął pomiędzy wodami twórczości o wysokiej jakości gdzieś w latach 90. Ten mało znany album ma swój urok. Nadal sprawia on, że głowa chodzi sama i ile razy bym go nie przesłuchała, nadal ma tą samą agresję i dziwactwo, które mnie do niego jeszcze bardziej przyciąga i sprawia, że podoba mi się coraz bardziej.

Children of Bodom – Something Wild (1997)

Kto dobrze mnie zna, jest w stanie powiedzieć, że jest jeden zespół, który skradł dozgonnie moje serce. Bardziej osobiste wyznania względem Something Wild będą na końcu.

O Children of Bodom jestem w stanie rozmawiać godzinami z wielu względów, w tym osobistych. Zespół ten znany jest z bycia swego rodzaju prekursorem muzyki melodic death metalowej z fińskiej sceny muzycznej, którą rozpromował wręcz na skalę światową, będąc często podawanym przykładem najbardziej znanych kapel z tamtej części Europy.

Children of Bodom wzięli swoją nazwę (z resztą, było z nią później trochę zamieszania..) od feralnego wydarzenia z lat 60. gdzie właśnie nad jeziorem Bodom niedaleko miasta

Espoo - nie wchodząc w szczegóły - doszło do morderstwa, które jest określone mianem jednej z najsłynniejszych nierozwiązanych spraw o morderstwo w fińskiej historii kryminalnej.



W grudniu miała premiera najnowszy i za razem ostatni album Children of Bodom noszący tytuł A Chapter Called Children of Bodom, kończący tym samym historię tego wyjątkowego zespołu.

Wypadałoby cofnąć się do samych początków, gdy Inearthed przerodziło się w Children of Bodom, 16 listopada 1997 na południu Finlandii powstaje album zatytułowany Something Wild.

Pierwsze co przykuwa uwagę, to być może "edgy" okładka w odcieniach czerwieni i pomarańczy z mrocznym kosiarzem wyciągającym dłoń w naszą stronę. Kuszące, prawda? Dokładnie jakby zapraszał nas w szaloną i niezwykle tajemniczą podróż. Podróż, która trwa 35 minut, gdzie dokładnie przechodzimy przez siedem utworów, a każdy z nich ma swoją magię.

Poza tym, produkcja tego albumu jest po prostu świetna za sprawą wytwórni Spinefarm Record. Zagwarantowało to naprawdę solidną jakość nagrań w czasach, gdy chłopacy mieli 17-18 lat, co było naprawdę wielkim osiągnięciem biorąc pod uwagę to, że Something Wild stanowiło debiutancką płytą Children of Bodom.

Na samym początku poznajemy utwór "Deadnight Warrior" - energiczny, szybki, pokazujący nam w pigułce to, co piątka młodych i niezwykle utalentowanych chłopaków miała nam do zaoferowania. Janne Wirman, znany później ze swojej kariery w projekcie Warmen, będący keyboardzistą Bodomów, okrasza bardzo dopracowane, techniczne i za razem melodyjne riffy gitarowe neoklasycznymi, czasem też neobarokowymi klawiszami, które mają bardzo charakterystyczne brzmienie. Alexi Laiho już od samego początku prezentował niesamowite umiejętności zarówno jeśli chodzi o wokale, mistrzowską grę na gitarze oraz pisanie riffów, które do dzisiaj inspirują wielu muzyków.

Wcześniej wspomniane neoklasyczne klawiszowe brzmienia i chwytliwe, melodyjne oraz niezwykle dynamiczne riffy znaleźć można między innymi w dwuczęściowym "Red Light In My Eyes". Powolne i całkiem delikatne intro przechodzi w bardzo energiczne, dynamiczne granie. Tempo utworu zmienia się płynnie. Ile razy bym nie przesłuchała części pierwszej, tyle razy noga i głowa chodzą same. Gdy do reszty dołącza keyboard, wtedy dzieje się prawdziwa magia. "The Nail" ma mistrzowsko wstawioną partię z Toccata i fuga d-moll (BWV 565) Bacha, co dla mnie, jako fana muzyki klasycznej i barokowej wywołało u mnie ciarki.

Utwór prowadzący do końca podróży nosi tytuł "Touch like an Angel of Death". Wyobraź sobie ciemny las i jezioro podczas pełni księżyca. Taki właśnie klimat oddaje ten utwór. Żeby zrozumieć o co mi chodzi, trzeba samemu doświadczyć.

Teksty są naprawdę dobre, od tego czy odbiorca je zrozumie, zależy tylko i wyłącznie jego wola. Jeśli spojrzysz na nie raz jeszcze po przeczytaniu tekstów z późniejszych albumów, człowiek zdaje sobie sprawę z tego, jak dziwne i wyjątkowe one są, może nawet dziecinne, z duchem wolności. Ma w sobie coś, czego nie umiem za dobrze opisać. Kreatywność, szaleństwo i energię.

Szczerze mówiąc, jest to jeden z niewielu albumów, który rzeczywiście wywołuje u mnie silne emocje, być może związane z nostalgią i poprawia mi on humor. Something Wild to rzeczywiście "coś dziwnego", co pozwala wracać do siebie wielokrotnie i odkrywać coś nowego bez poczucia znudzenia.

Naprawdę polecam ten album każdemu niezależnie od "poziomu wtajemniczenia".
Ponadczasowy, wyjątkowy, bez żadnego "ale".

- M.

FAKMUN ZAPRASZA!

Fakmun, czyli Fun and Knowledge Model United Nations to obrady online w języku angielskim, gdzie możesz wcielić się w rolę przedstawiciela wybranego komitetu i wypowiedzieć się na wybrany temat. Po wypowiedzi każdego przedstawiciela następują narady, podczas których próbujemy dojść do najlepszego rozwiązania problemu. Konkluzje każdej grupy prezentowane są na zakończeniu obrad. Obrady rozpoczną się 11 maja 2024, zgłoszenia przyjmujemy do 4 maja. Znajdziesz nas na instagramie pod nazwą @fakmun_secretariat lub na stronie <https://mymun.com/conferences/fakmun-2024>. Zapraszamy serdecznie!

Organizatorzy FaKMUN 2024

SZKOLNY KLUB EUROPEJSKI EUROJEDYNKI W I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM IM. ADAMA MICKIEWICZA W OLSZTYNIE

W ramach prowadzenia **Szkolnego Klubu Europejskiego EuroJedynki** zajmujemy się m.in. symulowanymi obradami ONZ oraz debatami w formacie oksfordzkim.

Symulowane obrady ONZ, czyli Model United Nations(MUN) jest to symulacja obrad Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych lub innych komitetów ONZ, w których reprezentowane są państwa członkowskie. Podczas takiej formuły obrad ONZ uczestnicy reprezentują rząd przydzielonego im państwa, całkowicie przyjmując jego politykę oraz prezentując jego poglądy. Debata toczy się na wiele najważniejszych międzynarodowo tematów w odpowiednio przygotowanych i nadzorowanych przez moderatorów komitetach. Celem obrad delegatów w każdym z komitetów jest napisanie rezolucji, czyli dokumentu stanowiącego wytyczne, jak rozwiązać bądź zniwelować zadany problem globalny.

Celem symulacji ONZ jest zaznajomienie młodzieży ze złożonością stosunków międzynarodowych, które obejmują negocjacje między ludźmi o różnych poglądach, poszukiwanie konsensusu oraz determinację i cierpliwość w dochodzeniu do swych racji. Modele ONZ propagują wiedzę o działalności ONZ i różnorodnych tematach, którymi Organizacja się zajmuje.

Dzięki takiemu doświadczeniu, uczniowie uczą się rozwiązywać problemy, osiągać porozumienia i kompromisy, a także nabywają umiejętności przywódcze. Konferencje MUN zwyczajowo odbywają się w języku angielskim, co stanowi dodatkową możliwość do sprawdzania wiedzy językowej w praktyce. Wszystkie te korzyści procentują w przyszłości, bez względu na drogę życiową wybraną przez młodych ludzi.

Nasza szkoła po raz pierwszy wzięła udział w symulowanych obradach ONZ w 2011 roku w Poznaniu, czyli w POZMUNie. Od tamtej pory regularnie uczestniczymy w konferencjach organizowanych na terenie Polski, czyli m.in. OLMUN(w którego organizacji pomagaliśmy), WARMUN(który również wspieramy organizacyjnie), TADMUN,TRIMUN oraz za granicą, np. KARMUN w Budapeszcie. Jedyny rok bez naszego udziału w konferencji MUN, to rok 2020, czyli wybuch pandemii.

Drugim polem naszej działalności są debaty oksfordzkie, którymi zajmujemy się od ponad 20 lat. Debata oksfordzka jest sformalizowaną dyskusją, w której dwie drużyny spierają się w uporządkowany sposób wokół prawdziwości postawionej w debacie tezy, wobec której zajmują ustalone w wyniku losowania stanowisko. W debacie uczestniczą dwie czteroosobowe drużyny. Zadaniem jednej z nich, czyli drużyny propozycji, jest zgodzenie się z tezą, podczas gdy druga drużyna, czyli drużyna opozycji, musi tej tezie zaprzeczyć. Teza jest twierdzeniem, co do którego można dobrać argumenty „za” oraz „przeciw”. Przykład tezy: „Prace domowe powinny być ustawowo zabronione”.

W trakcie debaty wszyscy mówcy dysponują ograniczonym czasem, zwykle są to 4 minuty, na przedstawienie swojego zdania. Po upływie tego czasu Marszałek prosi mówców o zakończenie wystąpienia.

Drużyna przeciwna może zgłaszać pytania lub informacje odnoszące się do treści mowy. Każdy z mówców powinien przyjąć przynajmniej dwa pytania w ciągu swojego wystąpienia. Podczas debaty każda drużyna może raz użyć formuły ad vocem, czyli krótkiej kontr-argumentacji następującej od razu po przemówieniu, do którego zgłoszono ad vocem. Ad vocem zazwyczaj trwa 30 sekund. Debatę wygrywa wskazana przez sędziów drużyna, która przedstawiła lepiej przeanalizowane argumenty i skuteczniej podważała argumentację oponentów. Zasady debaty mogą się nieco różnić w zależności od turnieju.

Zalety debaty? Debata uczy budowania argumentacji, mówcy ćwiczą samodyscyplinę, formuła oksfordzka oducza pustosłowia i wykształca nawyk uważnego słuchania oraz umiejętność publicznego przemawiania.

W naszej szkole co roku ma miejsce Szkolny Turniej Debat Oksfordzkich(SzTDO), w którym występują drużyny klasowe, lub złożone z uczniów różnych klas. Oprócz tego współpracujemy z II LO w Olsztynie organizując debaty towarzysko-sparingowe. Poza tym braliśmy udział w Turniejach Debat Historycznych IPN, Mistrzostwach Polski Debat Oksfordzkich w Poznaniu oraz DeBBatach w Warszawie. Niejednokrotnie wygrywaliśmy etapy regionalne i przechodziliśmy do finałów w Warszawie, Poznaniu, czy też Białymstoku. W 2015 roku zostaliśmy mistrzami Warmii i Mazur w I Warmińsko-Mazurskim Turnieju Debat Oksfordzkich.

Elżbieta Szczepkowska

Robert Szczepkowski

KĄCIK POETYCKI

„Wosk w oczach”

Tylko nie pozwól mi zasnąć
Nie wiem co będzie, gdy zamknę oczy
Nie wiem, co w nocy się śni
Naprawdę nie chcę odchodzić

Nie pozwól mi

Chociaż kleją się oczy
Usiądę na skraju łóżka
Zapytam o twój dzień
Po twarzy spłynie stróżka

Nie pozwolę ci zasnąć
Otwórz oczy
Nie pozwolę ci zasnąć

Zmęczyłam się po całym dniu
Mam obolałe mięśnie
Chcę odpocząć, pójść na drzemkę
Nie zrobię tego
Dla Ciebie.

Gouda